Nro. 13.

GAZETA LWOWSKA.

We Wtorek dnia 14. Lutego 1815.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — Przypadła d. 12. b. m. rocznica urodzin N. Cesarza i Króla, naszego naymiłościwszego Monarchy, obchodzoną tu była ze wszelkiemi uroczystościami. Dnia 11go, iako w wigiliią téy rocznicy, grali Aktorowie Sceny Polskiey w tuteyszym rzęsisto oświeconym teatrze, przed bardzo licznem zgromadzeniem komedyę: *Henryk VI. na łowach*, i śpiewali wśród oklasków zastosowany do uroczystości polones wokalny.

Nazaiutrz odprawiła się w Kościele katedralnym wielka Msza, na którey znaydowali się JW. Feldcaygmayster Baron Hiller Jenerał dowodzący w Galicyi, JW. Wice-Prezes Rządu kraiowego, Kawaler Jerzy Oechsner, wszystkie Władze cywilne i woyskowe, Magistrat, znakomita obecna we Lwowie Szlachta, i wielka liczba osób z innych stanów. Zanoszono w Swiątyni gorące modły do Pana Zastępów o zachowanie w naydłuższe lata drogiego życia Monarchy, który wśród 20letniego twardego boiu, za dobro Europy naywiększe ponosił ofiary i do szczęśliwego ukończenia woyny stanowczo się przyczynił. Przed Kościołem stała w paradzie dywizya grenadyerów; na rynku zaś paradowały bataliony woyska i korpusy milicyi mieyskiey, a za miastem znaydowały się z działami Cesarska i mieyska artylerya, które podczas nabożeństwa, po wystrzałach z ręczney broni, ognia dawały.

JW Jenerał dowodzący i JW. Wice-Prezes Rządu kraiowego dawali dnia tego wielkie obiady, na których spełniano przy huku dział toasty za zdrowie N. Cesarza i N. Cesarskiey Familii.

Wieczorem grano w napełnionym widzami teatrze drama Niemieckie: *Wierność Monarchów*, i odśpiewano przed zaczęciem onegoż, zastosowany do obecnych okoliczności Niemiecki himn narodowy przed ozdobionym portretem N. Pana, który widze uyrzawszy, po trzykroć: „Niech żyie!" zawołali, i okrzyk ten po każdey strofie himnu powtórzyli.

Swietne nakoniec assamble u JW. Jenerała Barona Hillera, na których około 300 oboiéy płci znaydowało się osob, zakończyły tę uroczystość.

Z Wiédnia d. 6. Lutego. — N. Król Neapolitański mianował Kawalerami Królewskiego orderu swoiego P. Guardasoni Sekretarza, i Hrabiego Barth-Barthenheim Koncepistę Rządu kraiowego Austryi Wewnętrzney, którzy przeprowadzali iako Kommissarze woysko Neapolitańskie, powracaiące z Polski do swoiéy Oyczyzny. Jego C. K. Apostolska Mość pozwolił rzeczonym Urzędnikom nosić ozdoby tego orderu.

N. Królowa Bawarska, przed (*doniesionym w przeszłym Nrze Gazety naszéy*) odiazdem swoim z Wiédnia, darowała wysadzaną brylantami tabakierę z wizerunkiem swoim Hrabiemu Schönborn, który sprawował przy niey urząd W. Ochmistrza, a dwóm służbowym Szambelanom, Hrabiom Cavriani i Meraviglia tabakiery z brylantową cyfrą swoią. Pazie dostali w podarunku przepyszne zegarki z łańcuszkami, a kamerdynery i palacze pokoiowi złote tabakierki ze znakomitą kwotą pieniężną.

Gazeta Pragska zawiera następuiący prywatny list z Wiédnia pod d. 31. Stycznia:

„Od kilku dni widać co raz żywsze przygotowania do odiazdu obecnych tu Monar-

chów." N. Królowa Bawarska wyiechała z tąd dnia dzisieyszego o godz. 9tey zrana dla powrócenia na łono swoiey Familii, a N. Cesarzowa Rossyyska kazała także przygotować podróżne poiazdy swoie. Przygotowano także wszystko do odiazdu N. Cesarza Alexandra; widać oraz, że i reszta bawiących się tu znakomitych Gości gotuie się do wyiazdu."

Wiadomości zagraniczne.

Wielka Brytaniia.

Według doniesień pism publicznych, przybył d. 16. Stycznia zrana do Londynu Królewski Posłaniec Stanu P. Brown, i przywiózł depesze od Lorda Castlereagh i Xięcia Wellingtona, o których tyle tylko się dowiedziano, że maią bydź nayważnieyszéy wagi. Nadeszłe zaś do Londynu d. 14. Stycznia depesze doniosły, że Cesarz Rossyyski chce się przy Polszcze, a Król Pruski przy Saxonii utrzymać.

Dostrzegacz Austryacki pod d. 2. Lutego zawiera co następuie: „Właśnie teraz nadeszła do Wiednia z Londynu wiadomość, że Lord Castlereagh, z przyczyny bliskiego rozpoczęcia się Parlamentu, w krótkim czasie do Londynu przybędzie. Dowiaduiemy się także, iż Xiążę Wellington, teraźnieyszy Ambassador Angielski przy Dworze Francuzkim, zastępować będzie mieysce iego na Kongressie Wiedeńskim, i że tym końcem niezabawem do Wiednia przyiedzie. (*Stanął iuż tam d. 1. Lutego, iakeśmy w przeszłym Nrze Gazety naszey donieśli, Gazety* Wiedeńskie *pod d. 3. Lutego doniosły iuż także o przybyciu iego.*)

Gazeta Pragska wyięła z zagranicznych Gazet Niemieckich następuiący artykuł z dzienników Londyńskich: „Ci Politycy, którzy sądzą, że znaią tok interessów Ministeriium naszego, twierdzą, iż do ukończenia Kongressu Wiedeńskiego nie będą znacznie zmnieyszać Angielskiey siły woyskowéy; szczególniey staraią się o to, aby na wiosnę gotową była zupełnie uzbroiona flota, dla użycia oneyże według okoliczności. Zdaie się, iż Angliia należy teraz czynniey do układów Kongressu Wiedeńskiego, aniżeli dawniey. Życzy sobie tego sam Naród, zatrudniaiący się tak chętnie interessami politycznemi, szczególniey zaś nasz stan kupiecki, który do biegu, czyli raczéy do wypadku tego ważnego Kongressu, handlowe spekulacye swoie stosuie. Pochlebiaią sobie w Londynie, że wpływ Angielski w Wiedniu iest teraz bardzo znacznym, i że przyłoży się nie mało do pomyślnego, i wszystkie interessowane strony zaspokaiaiącego wypadku."

Rossya.

Kuryer Litewski przetłómaczył z Gazet Petersburskich następuiący artykuł z Petersburga pod d. 2. (14.) Stycznia:

„Ostatnie wiadomości, któreśmy prosto z Wiednia otrzymali, są nayprzyiemnieysze. Podług tych, wiary godnych wiadomości, można się spodziewać, iż dzieło Kongressu z powszechném ukontentowaniem wkrótce ukończoném zostanie."

„W Monitorze pod d. 20. Grudnia, umieszczono list z Wiednia, wyięty z Gazety Angielskiey, Morning Chronicle, a pisany iakoby przez Officera Rossyyskiego. List ten sprawił w tuteyszéy Publiczności nieiakie wrażenie, a nawet i my sami, pokiśmy nie mogli go widzieć, mieliśmy go przynaymniey za coś ważnieyszego, niż znaleźliśmy w rzeczy saméy. Po przeczytaniu pierwszych pięciu wierszy, wnieślimy zaraz, że ten list mylnie iest przypisany Rossyyskiemu Officerowi. Jest to owoc pióra, zaprzedanego oppozycyi Angielskiey. Zaczyna się od wyrzutów na Lorda Castlereagh, rosprawia potém długo o udzielności Królestwa Polskiego, a z naywiększém, iakie tylko Członek oppozycyyny, nie zaś Rossyyski Officer, mieć może nieuszanowaniem dla Xięcia Rejenta, zapewnia, iż *Hannower wyniesiony został na stopień Królestwa, iedynie tylko dla dogodzenia miłości własney i dumie tego Xięcia.* W dalszym ciągu Pisarz tego listu, Królestwo Belgickie nazywa nieszczęsnym płodem, nie wierząc, albo raczéy, niechcąc wierzyć, że ten płód nieszczęsny odkrył dla Anglii nowe i nader korzystne drogi, dla wprowadzenia na ląd stały swoich rękodzieł; zaręcza, że Xiąże Metternich chce rzucić oziębłość między Rossyą i Austryą: a to, żeby tém łacniey na swoią stronę Angielskich przychylić Ministrów; zapewnia, że Narody północne stanowią walecząną część Europeyskich ludów; w końcu przyznaie się do prawdy (któréy chętnie wierzymy), że ón nic nie może powiedzieć rzetelnego o skutkach teraźnieyszych wielkich układów. Ale nie koniec tego:

mniemany ten Rossyyski Officer, krytykuie ieszcze samą powierzchowność Ministrów Angielskich, mówi: że są nieżręczni, odrażaiący i (co za nieszczęście dla dobra ludów!) zgoła w sobie nie maią — wdzięków."

„List ten, podług zapewnienia tłómacza Angielskiego, Pana Tobiasa, przysłany był anonime. Chociaż ród Anonimów iest niezliczony i odbiera zupełnie podobieństwo domysłów, iednakże przyznać należy, że styl tłómacza w nocie iego — ma bardzo wielkie, może to bydź przypadkiem — podobieństwo do stylu Autora. — Ale dosyć o tym liście, który na tych tylko może zrobić iakieś wrażenie, dla których albo zupełnie obcy iest duch i styl oppozycyi Angielskiey, albo którzy dotąd ieszcze zostaią w obłąkaniu; iż o czynnościach Kongressu, prócz urzędowych, można ieszcze iakieykolwiek pewności mieć doniesienia. Z naszéy strony, dla Officerów Rossyyskich w Wiédniu bawiących, powtarzamy zaręczenie nasze, iż żaden z nich nie należał do tego listu."

Hiszpaniia.

Pisma publiczne zawieraią list z Madrytu pod d. 9. Stycznia, donoszący, iż rozkazano zaprzestać wszelkich sądowych kroków przeciwko Liberalistom, że mówią o blizkiey powszechnéy amnestyi, i że tę okoliczność przełożeniom przybyłego do Madrytu Ambassadora Francuzkiego przypisuią. — Jednakże te kilka razy wznowione wiadomości, które się ani razu nie stwierdziły, zdaią się i teraz gruntować iedynie na pobożnych życzeniach przyiaciół ludzkości i patryotów Hiszpańskich; gdyż późnieysze doniesienia z Madrytu nie potwierdziły bynaymniey rzeczonych wiadomości. Owszem biorą ieszcze we wszystkich Prowincyach Królestwa różne osoby do więzienia, a sądzenie uwięzionych odwlekaią ciągle z dnia do dnia. Xięża Ostolaza, Escoiquiz, Castro &c. maią ieszcze naymocnieyszy wpływ u młodego Króla; a piérwszy Minister Cevallos zdaie się bydź prawie zagrzebanym w urzędowych pracach swoich. — Handlu żadnego niemasz. Wzdłuż Pireneów zawiązały się wprawdzie nieiakie handlowe stosunki z Francyą, lecz te nie zdaią się bydź tak znacznemi, aby wewnątrz Hiszpanii coś pożytecznego zdziałać mogły. Stawia im prócz tego ieszcze straszną zaporę nieprzyiazna skłonność umysłów i powszechnie panuiąca obawa.

Według listu z Madrytu pod d. 10go Stycznia, zachmurzonemi są ciągle zewnętrzne stosunki Hiszpanii. „Ambassador Angielski (takie są wyrazy tego listu) odiechał z tąd do Londynu, a Gabinet W. Brytanii zdaie się bydź bardzo mało kontent z postępowania naszego Dworu, w którém nie widzi bynaymniey dowodów téy wdzięczności, iakiey żądać ma prawo. Przyiechał tu wprawdzie Ambassador Francuzki, lecz przeznaczony do Dworu Francuzkiego nasz Ambassador nie wyiechał dotychczas ieszcze do Paryża. Ta okoliczność zdaie się dostatecznie dowodzić, iak wątłemi są związki, koiarzące obadwa Dwory. Umowa familiyna, która wszystkie członki Familii Burbonów wiedno mocne spaiała ciało, iuż istnąć przestała. Neapol i Parma zdaią się bydź dla nas obcemi Państwami, a Portugaliia ukazuie się nam także iakby w nieprzyiacielskiey postawie. Podobnoś wkrótce samym sobie zostawieni będziemy, gdyż wszystkie nadzieie i widoki odzyskania zamorskich posiadłości naszych co raz więcéy znikaią, a z niemi przepadaią dla nas tameczne Ludy, niezmierne grunta, bogactwa i handel. Przy tym smutnym obrazie znayduie prosty Hiszpan pociechę w tém tylko przysłowiu: „Kiedy pada dészcz w Maiu, iest chleb na rok cały." (*Quando lluere por Majo, pan para toto el anno.*)

Włochy.

Według doniesień pism publicznych nadbiegł d. 3. Stycznia w nocy goniec do bawiącego w Rzymie Ambassadora Hiszpańskiego, który po przeczytaniu depeszów udał się zaraz do Króla Karola IV., Oyca teraźnieyszego Króla Hiszpańskiego, a kazawszy iego i Królowę obudzić, miał z niemi rozmowę. Nie wiadoma dotychczas treść oneyże, lecz domyślano się, iż tyczyła się trwaiącego dotychczas między Królem Hiszpańskim i Oycem iego nieporozumienia, o uprzątnienie którego, starał się dotychczas bezowocnie Oyciec S.

Kilkunastu znakomitych Hiszpanów, którzy przyiechali byli do Rzymu, aby (iak głoszą) skłonić Króla Karola IV. do powrotu na tron Hiszpański, aresztował na żądanie Dworu Hiszpańskiego Rząd Papiezki, a Król Karol IV. musiał użyć wszelkiego wpływu

swoiego dla przeszkodzenia przynaymniey temu, aby ich do Hiszpanii nie odesłano.

Infant Hiszpański Don Francisco, który wdział był suknię duchowną i zrzucił ią znowu przed dwoma miesiącami, chce teraz znowu bydź Xiędzem i wziąć poświęcenie.

W wigilią Bożego Narodzenia poświęcił Papież ze zwyczaynemi uroczystościami pałasz i biret xiążęcy, które zwykli Papieże posyłać Monarchóm lub Jenerałóm Katolickim, toczącym ze sławą bóy z Niewiernymi. Już Papież Jan XXII. przesłał był taki podarunek Cesarzowi Zygmuntowi, Pius V. Xięciu Albie, Innocenty XI. Królowi Janowi Sobieskiemu, a Klemens XI. Xięciu Eugeniiuszowi Sabaudskiemu. Nie wiadomo, dla kogo ten nowopoświęcony podarunek iest przeznaczony.

Papież wydał d. 1. Stycznia względem karności duchowney Bullę, po którey spodziewaią się, że w całych Włoszech mocne sprawi wrażenie, i że uprzatnie wiele nadużyciów, które od wieków Kościołowi Katolickiemu w oczach wszystkich oświeconych i pobożnych Chrześcian wiele szkodziły. Rzeczona Bulla iest bardzo długa i zawiera wiele urządzeń tyczących się wewnętrzney i zewnętrzney policyi Kościołów, ubioru Xięży, tudzież postępowania, które zachowywać maią w ogólności, a w szczególności podczas sprawowania obrządków duchownych za Kościołem i w Kościele.

W 33cim artykule, to między innemi przepisano: „Zakazuie się wszystkim Duchownym, Dyakonóm, Subdyakonóm &c. chodzić do teatrów w xięzkich sukniach. Zabrania im się zupełnie bywać w teatrach w Srody i Soboty. — Teatra muszą bydź przez cały rok każdego Piątku zamknięte.

Art. 37my tak opiewa: „Zabrania się wszystkim Xiężóm, należącym do zakonów i umieszczonym przy Kościołach, trudnić się professyami mechanicznemi, tudzież zostawać w domu iakim pod nazwiskiem Burgrabiego (*Maestro di casa*), lub Dozorcy."

Art. 40. waraża: „Ponieważ kazenia są tłumaczeniem słowa bożego, przeto wszystkie osoby, uczęszczaiące na nie, powinny mieć odkryte głowy i nie dawać żadnych znaków pochwały lub nieukontentowania &c. — Nic (piszą Gazety Rzymskie) nie dowodzi bardziey mądrości Oyca S., iak te urządzenia, których domagała się od dawna opinia publiczna dla położenia tamy rozwolnioney obyczayności i karności kościelney.

Pisma publiczne donoszą z Kraiu Genueńskiego, iż Rząd w Genui tymczasowy składaiąc powierzoną mu władzę, wyraził w iedney z odezw swoich iż prawa ludu Genueńskiego do niepodległości nie mogą bydź zniszczone, a przeto oświadcza się, przy winném uszanowaniu dla Mocarstw sprzymierzonych, przeciw samowolnemu czynowi wcielenia Genueńczyków do Królestwa Sardyńskiego, iakby to samo uczynili ich sąsiedzi, gdyby ich stolicę i Kray do większego iakiego Kraiu przyłączano.

Gazety Włoskie zawieraią następuiący list z Genui ku końcowi Grudnia r. z. pisany:

„Lubo nam Jenerał Angielski w odezwie swoiey o wcieleniu Kraiu naszego do Kraiów Króla Sardyńskiego wielkie ztąd pożytki obiecuie, wątpiemy atoli, abyśmy ie odnieśli. Nie wiele sobie obiecuiemy po oycowskim rządzie Króla Emanuela. A potém, tylo ón ma Poddanych i tak liczną familią, iż nie potrzeba wkładać nań nowych obowiązków względem innych ludów, które wszystko od niego przedziela. Naypierwszy pożytek, któryśmy iuż odnieśli, iest, że iesteśmy zarzuceni zdawkowemi pieniędzmi Piemontskiemi. Nieraz iuż lud wołał po ulicach: *Niech żyie S. Jan Chrzciciel!*" (Wizerunek tego Swiętego iest na dawnych pieniądzach Genueńskich.)

Gazeta Francyi pisze z Genui pod d. 7. Stycznia co następuie: „Stan nasz iest zatrważaiącym. Wielkie zaburzenie umysłów między ludem panuie. Jenerał Angielski Dalrymple pisał do Króla Sardyńskiego prosząc, aby nie przysyłał woyska Piemontskiego ani do miasta, ani do Kraiu Genueńskiego, bo za bezpieczeństwwo iego nie ręczy. Nie nawidziemy teraz Anglików. Amerykanie po zniszczeniu miasta Wassyngtonu nie byli tak rozjątrzeni przeciw Anglikóm, iak my teraz po odstąpieniu biednego Kraiu naszego. — Przezes Rzeczypospolitey P. Serra składaiąc urząd wydał mocną odezwę do Ludu Genueńskiego, w którey przemawia do Mocarstw, áby zabezpieczyły niepodległość Ludu od wieków wolnego i sam sobą się rządzącego, a pozbawionego wolności w chwili, kiedy mu ią powrócić obiecano. Lud zgromadzał się po rynkach publicznych wykrzykuiąc: *Niech żyie Rzplita Genueńska! Niech żyie* Serra, *Oyciec Oyczyzny!* Poszedł do mieszkania iego, aby go oglądał, lecz wyiechał z Genui zaraz po złożeniu urzędu."

Francya.

Monitor Paryzki zawiera wyznania pięciu świadków, których Kanclerz Francyi wysłuchał był ieszcze d. 22. Maia r. 1814go dla wywiedzenia się o prawdziwém mieyscu grobu Ludwika XVI. i iego Małżonki. Potém umieścił Monitor wywód słowny uroczystego wydobycia zwłoków téy Królewskiey pary, czém zatrudniano się d. 18. i 19. Stycznia r. b. w obecności Kanclerza i wyznaczonéy do tego Kommissyi. Ciało Królowéy znaleziono naypierwéy według podania; leżało ono u nóg Króla i było zachowane lepiey, aniżeli się spodziewano. Można było poznać ieszcze głowę, a nawet i włosy były po części niezepsutemi; niektóre kawałki odzieży okrywały ciało, lecz znaydowały się w stanie zupełnego zepsucia; elastyczne podwiązki, tudzież naywiększa część pończochy iedwabnéy, naylepiey się zachowały. Zdarzenie to przypisywano rodzaiowi sklepienia, które wapno nad trumną uformowało. Daleko trudniey przyszło wyszukanie ciała nieszczęśliwego Ludwika. Musiano zaprzestać kopania d. 18. Stycznia z przyczyny zapadaiącéy nocy, i przedsięwziąć ie znowu d. 19. zrana. Znaleziono nakoniec mieysce i kilka szczątków kości, po części iuż w popiół obróconych, ponieważ rzucono na drewnianą trumnę mnóstwo niegaszonego wapna, pomieszanego z ziemią. Saméy trumny, ani śladu nie było. Lecz że te kości były nieboszczyka Króla, przekonano się pewnie z téy okoliczności, iż głowa leżała między kościami nóg, iak to wysłuchani wprzódy ieszcze świadkowie zeznali. Zamknięto te drogie szczątki w ołowiane trumny i zaniesiono ie do domu P. Descloseaux, który był dotychczas iakby stróżem onychże. Tam wystawiono prosty czarny ołtarz, do którego przyszła była Xiężna d'Angoulême dla złożenia czci popiołom Rodziców swoich, a potém do St. Cloud wyiechała. Poświęcone szczątki włożono potém w trumny i zawieziono ie (*iakeśmy iuż w przeszłym Nrze Gazety naszéy donieśli*) uroczyście do Kościoła S. Dyonizego. — Grób Dynastyi Burbonów iest w podziemnym Kościele, w którym takie dano napisy:

Dla Króla: Tu leży ciało naypotężnieyszego i naylepszego Ludwika XVI., z Bożéy łaski Króla Francyi i Nawarry.

Dla Królowéy: Tu leży ciało naypotężnieyszéy i naylepszéy Maryi Antoniny Józefy Joanny Lotaryńskiey, Arcy-Xiężnéy Austryackiéy, Małżonki naypotężnieyszego i naylepszego Ludwika, z imienia Szesnastego, Króla Francyi i Nawarry.

Założony będzie także w Paryżu węgielny kamień pomnika, maiącego się wystawić na placu Ludwika XV. Wyobrażony będzie Ludwik XVI. w chwili, gdy się do Nieba wznosi. Anioł, trzymaiący i prowadzący go, zdaie się mówić te słowa: *Synu S. Ludwika wstępuy do Nieba!* Na iednéy stronie podstawy będzie popiersie Królowéy ze słowami, które niegdyś rzekła: *Wiedziałam wszystko, widziałam wszystko, zapomniałam o wszystkiém.* Na przeciwnéy stronie będzie wizerunek Siostry Królewskiey Xiężniczki Elżbiety ze słowami: *Nie wyprowadźcie ich z błędu.* (Mówiła te słowa, gdy ią brano za Krolewę, którą zamordować chciano.) Na trzeciey stronie wyryty będzie testament Ludwika, a szczególniey słowa: *Przebaczam z całego serca tym, którzy się mienili nieprzyiaciółmi moimi.* Na czwartey stronie będzie herb Francyi z napisem: *Ludwikowi XVI. Ludwik XVIII.* — Na cmentarzu Kościoła S. Magdaleny wystawiona będzie Kaplica z funduszem na Mszę na wieczne czasy. W St. Denis imieniem Ludwika XVI. założony będzie Instytut dla słabych chorowitych Xięży i Biskupów, potrzebuiących spokoyności. Będą oni na przyszłość stróżami grobów Królewskich.

N. Król Francuzki przywrócił pułkom Xiążąt krwi swoiéy, których są Pułkownikami ieneralnymi, dawne chorągwie, a Pułkownikom tym dawne prerogatywy. Chorągiew u pieszych pułków będzie biała z liliiami, a napis: *Præteriti exemplum, fidesque futuri.* Chorągiew u pułków konnych będzie także biała, ze złotém słońcem w środku, a napis: *Nec pluribus impar.* Chorągiew Pułkownika ieneralnego witać będzie tylko Króla, Xiążęta Familii iego i Marszałków Francyi, a tę chorągiew, gdy się gdzie pokaże, witać będą chorągwie innych pułków.

Monitor pod d. 18. Stycznia zawiera następuiące urzędowe oznaymienie: „Minister Sekretarz Stanu morski i osad, podał Królowi listy pisane z Jamaiki pod d. 6. Lipca i 1. Października r. z. przez Pułkownika d'Auxion Lavaisse, do teraźnieyszych Naczelników wyspy S. Domingo, które iuż w pismach publicznych umieszczone były. P. d'Auxion Lavaisse, którego poselstwa celem iedynie były spokoyne zamiary i którego przepisy szczególniey opie-

wały, aby Rządowi Francuzkiemu o teraźnieyszym stanie tameczney osady doniósł, nie był wcale upoważniony do uczynienia kroków i oświadczeń, niezgodnych z iego poselstwem. Król oświadczywszy z tego powodu naywyższe swoie nieukontentowanie, kazał to podadź do publiczney wiadomości."

(Podpis) Beugnot.

Oznaymienie to tycze się dawniey iuż (*w Gazecie naszey*) wspomnianych listów, pisanych przez rzeczonego Kommissarza Francuzkiego do Prezydenta Pethiona i Króla Haity, którego to drugiego, iak się z listu iego (*umieszczonego w 8mym Nrze Gazety naszey na stronnicy 71 i 72*) okazuie, w daleki od rostropności i prawdy sposób omamić i zastraszyć usiłował, lecz celu swoiego chybił. Sądził więc Rząd Francuzki, że podobnych oświadczeń Ajentów swoich bez publiczney surowey nagany puścić nie może. — P. Lavaisse był pod Robespierrem Członkiem Wydziału ocalenia publicznego; teraz zaś szczególniey dla tego był wybrany do tego poselstwa, ponieważ dawniey długo bawił w Indyach Zachodnich, i szacowne wiadomości o tamteyszych Kraiach w piśmie o *podróżach* swoich udzielił.

Ziednoczone Niderlandy.

Wyznaczeni od udzielnego Xięcia Kommissarze do obięcia w posiadłość osad Hollenderskich w Indyach - Wschodnich, które Rząd Angielski obowiązał się powrócić, tudzież Baron Van der Capelen, Wielkorządca Indyi Hollenderskich, złożyli d. 17. Stycznia przed Jego Królewicowską Mością przysięgę.

Tegoż dnia Wydział, maiący sobie polecone wypracowanie księgi praw dla Ziednoczonych Niderlandów, podał Xięciu udzielnemu nowo wypracowany kodex cywilny, kryminalny i handlowy.

Z Batawii nadszedł podpisany d. 3go Czerwca roku zeszłego Adres, w którym wielka liczba znayduiących się tam Obywateli Hollenderskich, wynurzyła nayżywszą radość z powodu przywrócenia niepodległości Matki Oyczyzny.

Xięstwo Warszawskie.

Gazeta Poznańska pod d. 1. Lutego donosi, że Jenerałowie Majorowie Rossyyscy Diatkow i Argamakoff 1wszy, ziechali d. 31. Stycznia do Poznania.

Dnia 28go Stycznia przechodziły przez Poznań pułki ułanów Orenburski i Włodzimierski, a d. 29. pułki piechoty Ładowski i Niznogorodzki. Dwa ostatnie składały się z 4 Officerów sztabowych, 57 Officerów niższego stopnia, 2332 żołnierzy i 265 koni.

Gazety Warszawskie pod d. 7. Lutego donoszą, że d. 4. tegoż miesiąca odprawiło się w salach redutowych publiczne otworzenie Szkoły dramatyczney Teatru narodowego, w obecności Xięcia Lubeckiego, dyryguiącego Ministerium spraw wewnętrznych, Radcy Stanu Staszica, Prezesa Królewskiego Warszawskiego Towarzystwa Przyiaciół nauk i Zastępcy Dyrektora Edukacyi publiczney, Prefekta Departamentu Warszawskiego, Dyrekcyi rządowey Teatru narodowego, wielu znakomitych Osób i licznego Zgromadzenia. P. Lipiński, Prezes wspomnioney Dyrekcyi, zagaił posiedzenie następuiącym głosem:

„Rozciągać się nad korzyściami, iakie w teraźnieyszym stanie Towarzystw, widowiska teatralne przynoszą społeczeństwu, nie iest zamiarem moim. Nikomu pewnie zastanawiaiącemu się nad rzeczami, tayne bydź nie mogą. Gdyby teatr uważany był tylko iak połączenie sztuk pięknych, dla sprawienia przyiemney i użyteczney dla Publiczności zabawy, iużby korzyść ta niewątpliwą była. Podaie ón tym sztukom naypomyślnieysze doskonalenia się pole. Tam muzyka znayduie sposobność rozwinięcia całey swey władzy, którą mieć może nad umysłami; dowcip, obszerny okazania się zawód. Sztuka rymotworska wydana głosem i właściwym tonem uczuciów, które chce wzbudzić, a często złączona z słodkiem brzmieniem muzyki, idzie żywiey do serc i umysłów. Sztuka malarza wystawia obrazy nie w udanych, ale w rzetelnych osobach, postaciach i ubiorach: słowem wszystkie sztuki podaią sobie rękę, dla dzielnieyszych sprawienia skutków."

„Te wszystkie czary przybiera na pomoc rozum, sprzymierza się z niemi, i pod ich przyiemną postacią ukrywa zamiary swoie, aby ważne prawdy, aby czucia zaszczycaiace ludzkość, miłym dla ludzi sposobem podał. Aby wady w okropnym, przywary w śmiesznym wystawuiąc widoku, one obrzydził."

„Cel więc moralny, cel zabawy, i cel

doskonalenia sztuk pięknych łączą się z sobą; i te są wielkie zalety widowiska tatralnego."

„Lecz uważaiąc teatr iako skład zachowawczy sztuk pięknych, iako ich doskonalenia się pole, wiele od niego wymagać przychodzi. Jeżeli chce rzetelnie pozyskać imie ich świątyni, powinien starać się o utrzymanie tych sztuk dla zaszczytu narodowego na stopniu, na którym gdziekolwiek bądź stanąć mogły, i o coraz większe onych doskonalenie, inaczey stałby się niedołężnych Muz przybytkiem."

„Jeżeli ziednoczenie sztuk, ieżeli ten spisek ich między sobą, ma za cel zwiększenie skutku każdéy z osobna, niedoskonałość iednéy przeciwnie, zmnieyszyłaby i popsuła zalety drugiéy."

„Gruntem sztuki teatralnéy iest myśl Autora; do tey wszystkie boczne ozdoby stosować się powinny. Poymuie Pisarz w umyśle swoim osnowę sztuki, chce wystawić charaktery wzięte w naturze, nadaie onym właściwy ton, uczucia, obyczaie, mieści w usta dowcipne, zgodne z charakterem myśli; lecz wyraża ie na papierze. Aktor ma to wydadź w rzeczy, co Autor poiął w umyśle. Cóż się stanie, ieżeli Aktor nie zrozumiał, nie poiął dokładnie pomysłu Pisarza, ieżeli niewszedł w naydrobnieysze okoliczności i znaczenie myśli iego; ieżeli ie fałszywie lub słabo, lub co równie źle, z przesadą i nad zakres potrzebny wydał. Naówczas, rzecz zupełnie zostałaby zmieniona, a gra iego zamiast co miała przydać omamienia przez wykonanie w rzeczy pomysłu Autora, co innego wystawuiąc zepsułaby skutek."

„Toż mówić można o muzyce, która myśl, czucie Autora wyrazić i one mocniéy wydadź powinna. Jakżeby im pomodz mogła, gdyby słabo lub nieodkładnie wykonana została?"

„Wszystkie więc sztuki, iednoczące się dla sprawienia połączeniem swoiém naywiększego iakie bydź może skutku, do doskonałości zmierzać powinny. To okazuie, iak ważny iest szczególniéy talent Artysty dramatycznego, na którego grze cała prawda i omamienie polega. Jak obszernéy wymaga uwagi, dowcipu, wiadomości, iakiego zastanowienia się nad wszystkiém, iak delikatnego czucia, iakiego obięcia wszelkich okoliczności i szczegółów."

„Aktor wystawia ludzi rozmaitego powołania i stanu, od panuiącego aż do wieśniaka; wystawia osoby różnego wieku, w rozmaitych okolicznościach będących ludzi, różne maiacych przywary i charaktery. Zna-ć więc iak naydoskonaléy te stany, uważać ie, uczyć się powinien ich obyczaiów, tonu właściwego, nałogów, postaci i t. d., i tych wszystkich drobnych na pozór okoliczności, które znamienią stany, charaktery i namiętności. Powinien przenieść się na mieysce osoby, która wystawia i tak się w nią przeistoczyć, izby nic w nim nie znać było Aktora, lecz osobę, któréy iest obrazem."

„Ta to właściwie sposobność przeistaczania się, ta władza przybierania rozmaitych postaci, dowodzi prawdziwego talentu. Widz nie powinien prawie poznawać tego samego Aktora w różnych rolach, wszystkie iego poruszenia, gesta, postać i gdyby można głos, powinny bydź inne w każdey roli."

„Cożbędzie, ieżeli Aktor, ieżeli Aktorka nabyté nałogiem iednostaynne poruszenia i gesta każdéy swey roli zachowa, i które są właściwe iey osobie, a nie tey, którą wystawia, ani okoliczności w których się znayduie. Naówczas nie iest osobą sztuki, ale osobą własną, nie udaie, ale chce tylko udać. Wtedy Aktor się obiawia, a osoba i omamienie znika. Naturalność i prawda iest naypierwszą gry zaletą. Kto nie iest przeięty tém co mówi, kto sam nie czuie, ten udać dobrze nie potrafi. Psuią więc tę naturalność, tę prawdę owe uczone poruszenia i gesta, które się z przepisu na pewne słowa, na pewne uczucia, potrzebnie czy niepotrzebuie powtarzaią. Wydaią one i zdradzaią zimnego Aktora, który się staie prawdziwą machiną graiącą."

„Psuie równie naturalność ten przesadny gry sposób, i że tak nazwać można gry zbytek, kiedy na chwilę w spokoynéy i naturalnéy grze zostać nie może, ale mniema, iż ciągle w gwałtownych gestach i poruszeniach zostawać powinna, które okazuią affektacyę, równie ią iak i widza do sprzykrzenia morduiącą."

„Prawda więc, prawda iest wielkim wzorem i celem Aktora. — Lecz ieszcze w poznaniu téy prawdy trafnego sądu potrzeba; każdy bowiem tak gra, iak poymuie rzecz i osobę, którą wystawia. W tym więc trafném poięciu, zdrowém sądzeniu sztuki, charakteru i mieysca każdego, w zgłębianiu i dochodzeniu myśli Autora, młodzi Artyści rozwagą, zasiąganiem rady Znawców, iéy mianowicie chętném słuchaniem i nauką, biegłości i doskonałości nabywać powinni."

„Pisarz sztuki powierza niejako Aktorowi wszystkie dzieła swego piękne mieysca,

wszystkie dowcipne żarty, wszelkie i naydelikatnieysze cienie i ozdoby sztuki swoiéy, aby żadnéy [nie utracił, aby ie iak naylepiéy słuchaczowi dał uczuć. Inaczéy zamiast przydania iéy grą swoią wdzięku i zalety, odbiera iéy te piękności, które czytelnik przez samo czytanie lepieyby poznał i uczuł."

„To okazuie iak obszerny iest, iak wiele wymaga talent Artysty dramatycznego, iak wysokiego iest zdolny doskonałości stopnia, tak dalece, iż ten, kto całą iego obszerność myślą zmierza, nigdy się doskonałym mniemać nie może. Ztąd pochodzi, iż we wszystkich rodzaiach umieiętności ludzkich prawdziwa zasługa, rzetelny talent iest skromny; iest to znamieniem i cechą iego. Widzi bowiem naywyższy stopień sztuki, i nigdy z siebie nie iest kontent; mierność nic nie widzi, i dla tego mniema, że wszystko posiada."

„Lecz doskonałość Aktora naywięcéy od talentu od natury mu nadanego zależy, nauką iego iest więcéy świat iak książki, więcéy uwaga ludzi w różnych stanach i okolicznościach; lekcyą iego iest każda chwila, w któréy ludzi uważać może. Nieodbicie i istotnie potrzebne mu iest obcowanie wyższych Towarzystw, znaiomość większa świata, i tego poloru, który ón nadaie. Inaczéy przesadę i affektacyę weźmie za ton właściwy osób wyższego stanu."

„Jednak każda umieiętność, każda sztuka ma swoie prawidła, ma swoią teoryę, a mianowicie każda potrzebuie wprawy ćwiczeniem się i uważaniem. — Muzyka długiey i osobnéy wymaga nauki; Dramatyka iest literatury częścią, prawidła więc iey i naylepsze wzory znać i cenić Aktor powinien. Mowa oyczysta doskonałéy wymaga znaiomości. Oprócz tego istotnego usposobienia, niemniéy ważnym i istotnym iest kształt powierzchowny ciała; te łatwe, szlachetne i z wdziękiem nieprzysadnym, lecz naturalnym połączone poruszenia i postawy, które osobnego wymagaią ukształcenia, a częściéy ieszcze odwyknienia od nałogów, zaniedbaniem lub przysadą powziętych."

„W tym to celu przeznaczony został w r. 1811tym fundusz rządowy na szkołę dramatyczną, do któréy założenia JPan Bogusławski, dawny Teatru narodowego Dyrektor, naygorliwiéy się przyłożył, i wiele dla niey pracy swoiéy poświęcił."

„Lecz zchletni kurs dla osób w młodym wieku wziętych, a które potrzebowały wiadomości przygotowawczych, nie był dostateczny; lubo potrzeba utrzymania téy młodzieży, zniewoliła do przyięcia niektórych z niéy osób na teatr."

„Za przeznaczeniem od Naywyższego Rządu na dalszy bieg téy szkoły funduszów; Dyrekcya rządowa teatralna otwiera ią na dniu dzisieyszym; lecz same iuż tylko prosto skierowane, do udoskonalenia talentu i nabycia wiadomości i wprawy potrzebnéy w powołaniu Artysty drammatycznego nauki podaie, w celu, aby ta szkoła nietylko udoskonaleniem, ale i próbą talentów dramatycznych się stała, nieużyteczna bowiem i stracona iest nauka dla tych, [którzy żadnych od natury do tego powołania nie odebrawszy darów, zawodziliby los swóy przyszły i oczekiwanie Publiczności."

„Teatr narodowy po wszystkie czasy od założenia swego, posiadał wiele szczególnych osób obdarzonych znakomitemi talentami; posiada ie i dzisiay i do niektórych charakterów i do sztuk pewnego rodzaiu. Są Artyści, którzy wszędzie i na wszystkich teatrach znakomite trzymaliby mieysce. — Lecz talent kilku artystów, nie stanowi doskonałości sceny narodowéy. Trzeba iedności, całości, i pilnego naydrobnieyszego zalec sztuki wydania, które częstokroć naywiększą ich zaletę stanowią. Trzeba, aby wszelkie i naydowcipnieysze, a w których naywięcéy talent Aktorów się wydadź może sztuk rodzaie, z przyzwoitą dokładnością, mocą, wdziękiem i prawdą, wydane bydź mogły. W muzyce mianowicie ta iedność, zgoda i dokładność nieodbitą iest i konieczną."

„Lecz zastanowić się wypada nad tą uwagą, iż w znacznieyszych Państw stolicach, teatra podzielaią między sobą wyższego i niższego rzędu sztuki. U nas ieden ie wszystkie łączy, i toż samo grono Aktorów, od trajedyi, komedyi wyższéy, oper wielkich, oper mnieyszych, wodwilów, melodramów, dramatów i sztuk niższéy komiczności — wszystkie wystawia."

„Dziwić się więc raczéy należy pracy i usilności Aktorów. — Lecz nikomu natura uniwersalnym bydź nie dała; każdy czasu do oddania się osobnemu szczególnie przedmiotowi wymaga, nikt wszystkie równo obiąć nie zdoła. Chcąc więc bydź doskonałym w iakim bądź rodzaiu, w iednych szrankach zamknąć się należy."

„W pierwiastkowych chwilach teatru naszego, ograniczał on się oprócz małych oper, wystawianiem sztuk wyższéy komicz-

ności, lub tych niższéy, które jeniiusz pię tném swoiem oznaczył. Pierwsze iednak więcéy od Publiczności cenione były. Wystawiał lub dzieła oryginalne, oyczyste malujące obyczaie, lub z pierwszych przełożone obcych Pisarzy. Cenila ie Publiczność i iedynie gustowała, a wyższych stanów osoby, więcéy się pomyślnością narodowéy sceny, kształceniem i doskonaleniem Aktorów zaymowały. W tedy teatr nasz w tym rodzaiu, rzetelnie do doskonałości zdążył."

„Z Rządem obcym wszedł na teatr nasz ten pośredni sztuk rodzay, w których dekoracye, rozmaitość widowiska, sceny burzliwe lub patetyczne, marsze, szturmy, bitwy, pogrzeby i mary, mnieyszego od Autora i Aktora wymagaią talentu. Zaczęły one podobać się i iedynie bawić, iak bawią cienie Chińskie, odwróciły gust od tych dzieł, w których osnowa rzeczy, doskonałe malowanie charakterów, dowcip, trafna i wyższa komiczność, piękne wysłowienie, większy zaszczyt Autorowi, Artyście i gustowi publicznemu przynoszą."

„Wszakże znaczna część Publiczności, umieiąca cenić zalety sztuk dramatycznych i grę Artystów, gorliwa o wzrost pięknych sztuk u nas, doskonalenia sceny naszéy żywo i niecierpliwie pragnie. Lecz to równie skutkiem bydź może usposobienia Aktorów, iak zachęcenia ze strony saméy Publiczności, i nawzaiem teatr z Publicznością do udoskonalenia gustu przykładać się mogą."

„Wszystko iednak, a mianowicie scena czasu wymaga, w niczém bowiem raptownego kroku uczynić nie można."

„W tym celu to, do czego szczególniéy zdążać należy, iest ograniczenie pracy i usiłowania szczególnych osób iednym sztuk dla każdego przeznaczonym rodzaiem i iednemi prawie w nich charakterami, a to przez zupełny i osobny oddział grona Aktorów trajedyi i komedyi, od grona poświęcaiącego się iedynie operze i doskonaleniu muzyki, aby te oddziały nigdy się z sobą nie mieszały, i dwa osobne składały zgromadzenia; przez co Artyści oddaiący się swoiéy części więcéy czasu, a zatém mniéy przeszkód do uczenia się i doskonalenia w swoim zawodzie znaydą; to zaś uzupełnienia osób każdego oddziału, i opatrzenia go właściwemi talentami wymaga."

„Czas równie i pokóy, zostawiaiąc więcéy wytchnienia i swobody Pisarzom, napełnić zdoła repertoriium teatru sztukami oznaczonemi cechą jeniiuszu narodowego, dowcipu, i przynoszącemu zaletę literaturze oyczystey, iako też doskonałym obcych dzieł przekładem."

„Zastanawiaiąc się nad nadzieią udoskonalenia sceny narodowéy, nie może Dyrekcya Rządowa nie wyrazić tey słusznéy ufności, którą w talentach, w chęci Artystów dramatycznych pokłada; nie może nie oddadź publicznéy sprawiedliwości, tak pracy literackiéy w dramatyce, zasłużonego scenie narodowéy dawnego iéy Dyrektora, któremu tyle teatr przez utrzymanie swoie w naytrudnieyszych czasach winien, iako też zatrudnieniu stałemu w pomnażaniu dzieł scenicznych JP. **Dmuszewskiego**, i talentóm JPana **Żołkowskiego**."

„Swiadkiem iest Publiczność szanownych i gorliwych usiłowań JPana **Elsnera**, o wzrost u nas muzyki przez utworzenie Towarzystwa muzykalnego, i przez przyięcie obowiązku Professora muzyki w szkole dramatyczney. — Równie się podoba iak cieszy Publiczność, okazuiący się w rodaku znakomity talent kompozycyi, złączony z ciągłą pracą młodego Artysty JPana **Kurpińskiego**, który daie i dopełnia Publiczności nadzieie. — Ceniony od niey zawsze trafny sąd w poięciu i rozwadze roli swoiey JPana **Kudlicza**, służył Dyrekcyi do korzystania z niego i wezwania go do instrukcyi młodzieży i do prowadzenia iéy w zrozumieniu i zgłębianiu poruczoney iéy roli, i do ćwiczenia iey wprawą i radami."

„Nie potrzebuię rozciągać się mową nad talentami innych osób z grona Artystów. Ceni ie i poważa Publiczność. Znany od niey i szacowany znakomity i rzadki talent w trajedyi JPani **Ledóchowskiey**. Oddaie ona sprawiedliwość zasłudze i usiłowaniom JPani **Elsnerowey**, **Dmuszewskiey**, JJPanóm **Szczurowskiemu** i **Szymanowskiemu**, i innym w szczególnych rolach."

„Gorliwość ich i ochota daie nadzieię, iż do udoskonalenia coraz większego sceny, naywiększego przyłożą starania i chęci."

„Oświadczyć tu winna Dyrekcya wdzięczność temu, którego płodny jeniiusz zaszczycaiąc literaturę Polską szanownemi tworami, wspierał zawsze scenę narodową szacownemi i oyczystym duchem natchnionemi dziełami, a na urzędzie Prezesa przeszłéy Dyrekcyi Rządowéy do założenia szkoły tyle się przyłożył. (Juliian Ursyn **Niemcewicz**.) Równą ufność pokładać może Publiczność w tym, którego doskonałe

pióro, głęboka znaiomość pięknych nauk, umieszcza w liczbie znakomitych Kraiu naszego Uczonych, a który w teraźnieyszym czasie obiął ster teatru narodowego. (Ludwik Osiński.) Pewnym bydź można, iż wzrost, zaszczyt i doskonalenie teyże sceny równie żywo go obchodzi, iak sława literatury oyczystey, do którey tyle się przyłożył. Nauka literatury dramatyczney i deklamacyi, którey dawaniu w tey szkole poświęca z gorliwości czas licznym zatrudnieniom odięty, słusznie znaczne obiecuie od takowego Nauczyciela korzyści."

„Otwarcie tey szkoły otworzyć ma pole nabywaniu, doskonaleniu i doświadczaniu talentów; ten iest cel, który sobie zamierza. Uważać ią można iako Wydział Akademicki tego powołania, otwarty nie tylko tym, którzy komplet iey składać maią, ale i wszystkim osobom, które stosownych do tego stanu wiadomości nabywać, i zdatności iaką im natura nadadź mogła doświadczać zechcą. Znaydą tam naukę, radę i to wczesne i szczere ostrzeżenie, którego potrzebuie każdy obieraiący zawód, aby mógł wiedzieć, czy może z nadzieią pomyślnego skutku puścić się tym torem. A tym sposobem mogą się wyszukać, udoskonalić i znaleźdź rozmaite talenta i zdatności."

„Co się tycze traiczney zdatności, ta tyle osobistych wymaga od natury darów i powszechnych zalet, iż nie może bydź przedmiotem nauki wszystkich bez różnicy uczniów; obdarzeni tylko niemi znaleźdź maią te wiadomości i wprawę, które rozwinąć mogą wrodzone ich usposobienie."

„Lecz rozmaitość scen, komicznych w nich charakterów, tonu właściwego i zalet niemniey ważnych i rzadkich, tak obszerny wystawia zawód, iż powszechniey iakowe w tym rodzaiu talenta znaleźdź w uczniach spodziewać się można. Te rozwinąć i udoskonalić szkoła mieć powinna na celu."

„Przy tém uroczystem iéy otwarciu, Dyrekcya Rządowa za naypierwszy i naymilszy poczytuie obowiązek, złożyć hołd wdzięczności troskliwéy o to wszystko, co publiczny użytek mieć może na celu, Naywyższey nad tym Kraiem Władzy. Jey przełożenie zyskało od Monarchy, u którego wszelkie dobro iest pewne dobroczynnego wsparcia, potwierdzenie wyznaczonych na ten zamiar funduszów. Lecz mianowicie Twoiey JO. Mości Xiążę, kieruiący pracami Wydziału spraw wewnętrznych, Twoiéy opiece winna iest ta szkoła podniesienie swoie. Będzie ona pamiątką i obywatelskiego urzędowania Twego i tey baczności i troskliwości o każde dobro, które przynieść Kraiowi okoliczności dozwolić mogą. Racz przyiąć przez usta Dyrekcyi wyraz wdzięczności publiczney i tych osób, które w obranym na dalszy bieg życia zawodzie, znaydą doskonalenia się sposobność."

„Nie sądzę, aby mi potrzeba było zachęcać młodzież do korzystania z tey dobroczynności Rządu; własny iey pożytek, wziętość i chęć zostania z pomyślnym dla siebie na scenie skutkiem, naydzielnieyszą bydź iey powinna do przykładania się pobudką." (*Odpowiedź P. Ludwika* Osińskiego, *Dyrektora Teatru narodowego, do przyszłego Nru odkładamy.*)

Literacka Wiadomość.

Polski Dziennik Wileński, *poświęcony przedmiotom literatury, sztuk i umieiętności, który z żalem miłośników Polskiey literatury, przestał po dwuletnim biegu w roku* 1807*mym z przyczyny małey liczby prenumeratorów wychodzić, wydawany iest znowu roku bieżącego. Kilka osób, z chwałą w zawodzie literackim znaiomych, wspieraiąc ten szlachetny zamiar bez osobistey korzyści, z pracy i talentów swoich uczyniło ofiarę przez zadatek materyi, rozumną zaymuiących ciekawość i pożyteczne upowszechniaiących wiadomości. Według wydanego prospektu tego Dziennika, starać się będą iak nayusilniey wszyscy, przykładaiący się do utrzymania tego peryodycznego pisma, ażeby one interessuiącem i przyiemném dla Czytelników wystawić. Mieścić się w niem będą rzeczy wszelakiey treści, odnoszące się do nauk w powszechności, do rzemiosł i przemysłów, osobliwie kraiowych; a wyłączoném iest to wszystko, cokolwiekby mogło mieć stosunek ze współczesną polityką, lub polemiczną teologiią. Oby gorliwi o rozszerzenie światła Rodacy i liczni prenumeratorowie zachowali od powtórnego upadku ten pożyteczny Instytut! (Całoroczna prenumerata na ten Dziennik w* Rossyi, *kosztuie z pocztą 5 rubli srebrnych. W Galicyi można się na tuteyszey główney poczcie, lub na poczcie Brodzkiey prenumerować.)*